Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

5000 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Mk. 90.000. z odnoszeniem do domu Mk. 100.000. Zamiejscowa Mk. 100.000. Zagranicą Mk. 160.000

Nr. 256 — Rok VI. Kraków, Czwartek 18 października 1923 r. Red. naczelny ANTONI KRZYWY

Polska wytrzyma.

Napisał poseł mazowiecko-podlaski ks. Dr. Kazimierz Lutosławski.

Kraków, w październiku.

Cały kraj został wstrząśnięty hukiem wybuchu w prochowni na Cytadeli warszawskiej. Potworność tragedji osobistej ofiar i ich rodzin została jednak w świadomości ogółu zaćmiona **grozą bezwzględności ataku**, koncentrycznego na Polskę, jaki wrogowie Państwa prowadzą od paru tygodni, w środkach nie przebierając.

Po kampanji finansowej, skierowanej przeciwko skarbowi Państwa, po wyuzdanej kampanji prasowej i wiecowej, posuniętej aż do podmowy do podpalania zbiorów, po zapowiedziach i próbach wywołania strajku urzędników, po niby to dzikim wybuchu, bezmyślnego z punktu widzenia interesów robotnika, strajku górnośląskiego, po rozkołysaniu sztucznie udawanych namiętności politycznych przeciwko rządowi, następuje już **wyraźny zamach dynamitowy, wymierzony przeciwko sile zbrojnej narodu.**

Wszystkie te zjawiska stanowią **jednolity front walki, walki na śmierć i życie przeciwko Państwu, podjętej ostatnio ze wzmożoną energją przez skojarzone międzynarodowe potęgi: żydowsko-masońską i komunistyczną.**

Dlaczego teraz właśnie ta wściekłość natarcia, dlaczego nawet Polacy w tej haniebnej służbie tracą miarę prostej nawet przyzwoitości?

Przyczyna jest jasna: oto przed narodem polskim po raz pierwszy od lat pięciu otwiera się realna, rzeczywista **możność przezwyciężenia kryzysu powojennego, uzdrowienia finansów, zakończenia okresu prób i eksperymentów, ukrócenia anarchji; po raz pierwszy na czele życia państwowego stanął rząd narodowo niezależny, w którym niema ani jednego człowieka, zależnego od żydów czy masonów, oparty o większość, której głosy obcych i wrogich narodowi polskiemu posłów nie są potrzebne.** Ta chwila wyzwolenia z pod wpływów organizacji tajnej, zarysowująca się nad Polską zorza pomyślnego rozwoju narodowego życia — zmusza potęgi lewicowo-żydowskie do wydania nam **rozstrzygającej bitwy.**

Teren jej i moment zostały przez nieprzyjaciela trafnie obrane: dziś, albo nigdy — musiał sobie powiedzieć każdy, kto wie, że dla niego w Polsce, przez naród polski rządzonej, wszelkie szanse dalszego brojenia muszą się zamknąć raz na zawsze.

A teraz właśnie, kiedy przeprowadzenie pełnomocnictw, niezbędnych rządowi dla naprawy skarbu i dla stanowczego unieszkodliwienia komunistów, kiedy przeprowadzenie budżetu, wykluczającego dalszy druk marek, kiedy uzyskanie pożyczki zagranicznej, kiedy najważniejsze i najdrażliwsze sprawy państwowe wymagają możliwego spokoju i ładu w kraju — teraz właśnie **atak ostry jest dla rządu najdotkliwszy,** i stąd nadzieja, że — a nuż **może ten rząd się zlęknie, może społeczeństwu nerwów i cierpliwości zbraknie, może jednak atak się uda.**

Ale — **nadzieje zawiodą, bo zawieść muszą.**

Bitwa się rozpoczęła i cały naród coraz wyraźniej i jaśniej przyjmuje postawę wojennego pogotowia moralnego, w którem nikt o zwycięstwie nie wątpi, wszelką podmowę do niekarności uważa każdy za zdradę, wszelkie alarmy i plotkowania o Rządzie i polityce spotkają się z pogardą i przeciwdziałaniem.

Im położenie staje się cięższem, im buta i bezczelność lewicowa stają się wstrętniejsze, im dotkliwsze są skutki kryzysu finansowo-gospodarczego dla całego społeczeństwa, tem więcej potrzeba spokoju i karności.

Walkę narodu prowadzi Rząd, który ma zaufanie większości polskiej.

Jego rzeczą jest rządzić i rozkazywać, naszą rzeczą jest słuchać i rozkazy wykonać, a zwycięstwo przyjdzie prędzej, aniżeli sądzimy.

Jest to już atak ostatni — Polska go przetrwa.

Chcą dobrej marki, a głosują przeciw budżetowi.

Warszawa. (PAT).

Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu pod przewodnictwem pos. Zdziechowskiego, po referacie pos. Tabaczyńskiego, przyjęła w drugiem czytaniu 17 głosami przeciw 12 projekt ustawy o dodatkowem prowizorjum budżetowem za czas od 1 lipca do 30 września br. i projekt ustawy o prowizorjum dodatkowem za czas od 1 października do 31 grudnia br.

Trzecie czytanie wobec sprzeciwu odłożono do jutra.

Nadzwyczajne pełnomocnictwa dla Rządu w zakresie ściągania podatków.

Wywiad z posłem Zamorskim.

WARSZAWA (AW). W związku z wiadomościami o konieczności udzielenia przez Sejm rządowi nadzwyczajnych pełnomocnictw, „Express poranny" zamieszcza wywiad z posłem Zamorskim, który oświadczył, że od dłuższego czasu wie o projekcie udzieleniu rządowi pełnomocnictw w zakresie finansowym, któreby miały na celu zapobieżenie zjawisku, że podatek wymierzony w chwili jego ściągania stanowi ledwie znikomy ułamek wartości prawdziwej. Z tego względu pełnomocnictwa nadzwyczajne dla rządu miałyby być w zakresie skarbowości użyteczne.

Ważkie słowa prezydenta Wojciechowskiego do Wilnian.

Prawa Polski do ziemi wileńskiej oparte są na naszej sile. — Potęgę Polski wypracować może jedynie poezja pracy.

Wilno (PAT).

W czasie obiadu, danego na Jego cześć, pan Prezydent Rzeczypospolitej wygłosił następujące przemówienie: Panowie, jestem wśród Was, bo taką była wola ludności tego kraju i całego narodu polskiego.

TUTAJ PANUJE POLSKA.

Nasz tytuł posiadania datuje się oddawna. Wynika z odwiecznej pracy naszej tutaj i pamiątek kultury i pracy polskiej, które spotykamy na każdym kroku we Wilnie. Ta długa lista zasłużonych Polaków, uczonych, mężów stanu, wodzów i polityków, których ta ziemia dostarczyła Polsce, wszystko to świadczy, że Polska panuje tutaj nie od dzisiaj. Jeżeli przez półtora wieku nie promieniowała ona swoją wiedzą i kulturą, to przyczyna tego tkwi przedewszystkiem w nas samych, w upadku cnót obywatelskich, w braku sił, co doprowadziło do tego, że obca przemoc rozsiadła się na dorobku pracy i kultury polskiej.

MUSZĘ WAM PRZYPOMNIEĆ, ŻE UPRAWNIENIA POLSKI DO TEJ ZIEMI NIE OPIERAJĄ SIĘ TYLKO NA POWOŁYWANIU SIĘ NA ODWIECZNE NASZE PRAWA, ALBO WOLĘ TEJ LUDNOŚCI, ALE PRZEDEWSZYSTKIEM NA SILE.

Ta siła wojska polskiego, hartowna jak stal, sprawiła, że jestem wśród Was, a widzieliście cząstkę tej siły na Placu Łukiskim, a generał Malczewski powiedział, jakim duchem jest ożywiona. To jest pierwszą gwarancją, że tutaj się ostaniemy i nikt nas stąd nie ruszy. Przeszłość nie mija bez nauki. Historja nie daje przykładu, aby naród dwukrotnie popełnił te same błędy. Błędy przeszłości już więcej się nie powtórzą. Panowania Polski nikt tutaj nie usunie, bo cały naród polski na to nie pozwoli. Jestem dzisiaj prezydentem, chwała Bogu, Rzeczypospolitej demokratycznej. Uczucie obywatelstwa, uczucie przynależności państwowej ogarnia wiele miljonów, to jest ta siła, której nam w przeszłości brakowało, gdyż brakowało nam zwłaszcza mężnych i silnych kierowników i wodzów. Dlatego wyrażając radość z tego, że jestem między Wami, dając odwet na te uczucia, które Was ożywiają, przedewszystkiem uważam za wskazane złożyć cześć tym żołnierzom, których mogił przeglądu dziś dokonywałem. Tam z pod ziemi czułem tętno młodych piersi, które szły na śmierć z wiarą, że doprowadzona będzie do końca odwieczna walka. Im przedewszystkiem: Cześć! — a przytem nakaz, który wypowiadam w ich imieniu: musi być takich obywateli w Polsce jak najwięcej, musicie być takmi wszyscy, musicie stać twardymi, jak stal. Mówię to dlatego, bo widziałem, jakie szczerby w naszym charakterze poczyniła niewola. **Zaczynaliśmy zatracać swoją jaźń, swoją wolę, zaczynaliśmy się upodabniać.** Polakowi takim być nie wolno. Ale Polska ma być silna, kształcenie woli musi dokonywać się codziennie, a nie tylko w uroczystych chwilach. Musi stać się nakazem zadania codziennego. Długo będzie jeszcze trwała codzienna walka o wytworzenie naszej państwowości, wymagająca wykazania naszej energji, naszej ofiarności. Każdej niemal godziny wyczuwam wasze pragnienie szybkiego postępu. Mogę powiedzieć przedewszystkiem, że realizacja tych pragnień zależy od nas wszystkich, od całego narodu polskiego. Nikt z zewnątrz, żaden genjusz, jak to powiedziałem w orędziu, za was tego nie zrobi. Tego musi dokonać cały naród i do tego

musi zahartować swoją odwagę, gotowość do poświęceń, nie wielkich bohaterskich, lecz drobnych codziennych, co jest właściwą cnotą demokracji. Ja znam w przeszłości czyny bohaterskie wielkich jednostek i brak tej ciągłej, uporczywej, codziennej pracy obywatelskiej, która stanowi podstawę bytu państwowego i w dzisiejszych czasach jest najważniejsza. Wiem i wyczułem w Was wszystkich w czasie swojej podróży, że tak, jak ja i Wy jesteście jeszcze niezadowoleni. Jestto piękna ambicja polska.

NAM NIE WYSTARCZA WOLNOŚĆ, MY CHCIELIBYŚMY, ABY RZECZPOSPOLITA BYŁA NAJJAŚNIEJSZA, ABY PROMIENIOWAŁA WE WSZYSTKICH DZIEDZINACH I WE WSZYSTKICH KIERUNKACH I DLATEGO JESTEŚMY TAK WYMAGAJĄCY, JESTTO PEWNA ZALETA, ALE ONA OBOWIĄZUJE, BO TEGO NIKT NIE UCZYNI ZA NAS.

Nie. My to zrobić musimy sami. Dlatego tak silnie akcentuję potrzebę silnej woli, wytrwałości, pracy obywatelskiej. Mamy dzisiaj jeszcze nieurządzone nasze życie gospodarcze, nieurządzone nasze finanse, brak nam waluty polskiej, bo przecież marka, to tylko tymczasowy znak obiegowy. To jeszcze nie waluta, która była godna nazwy polskiej. Jesteśmy w przededniu jej przygotowania. Będą musiały być uczynione liczne ofiary, zaczęliśmy gospodarkę według pragnienia serca. Chcieliśmy, w myśl tej naszej ambicji, jak najprędzej i jak najwięcej zrobić, nie licząc się z prawami, którym podlega życie gospodarcze. Wydawaliśmy, nie licząc się z dochodami. **Nie taję przed Wami, że to będzie rzecz trudna, bo nie wszyscy będą gotowi wyrzec się utrzymania i pomocy, jaką od Państwa otrzymywali.** Kiedy podejmowano u schyłku Rzeczypospolitej próbę jej naprawy, dwa głosy się rozlegały: skarbu i wojska. Wojsko już mamy, jesteśmy o nie spokojni. Tem więcej, że powszechną już w Polsce jest świadomość, że silne i zdrowe wojsko jest w Polsce potrzebne. Żadnych pod tym względem zboczeń się nie obawiamy. Pozostaje nam skarb.

TO JEST WALKA, KTÓRĄ BĘDZIEMY MUSIELI PRZEPROWADZIĆ.

Walka będzie ciężka. Do niej powołani są wszyscy, gdyby Państwo we wszystkich swoich zarządzeniach nie liczyło się ze stanem skarbu, gdyby szło, jak dotychczas, w kierunku potęgowania prasy drukarskiej, to będziemy ambicję chylili ku upadkowi. Dlatego rozumiem ambicję waszą, że wszyscy mieszkańcy tego kraju uczuli, jak dobrze żyje się pod opieką Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Z góry uprzedzam, że dążenia wasze do wielu inwestycji, do zaspokojenia wielu potrzeb kulturalnych, nie mogą być zaspokojone tak szybko, gdyż byłoby to zaprzepaszczeniem skarbu. Bądźmy gotowi cierpieć jeszcze czas krótki. Może rok, może półtora roku, a będziemy mieli skarb polski zdrowy i będziemy mogli przystąpić do realizacji naszych ambicji na wszystkich polach. W miarę tego, jak skarb na to pozwoli. Słowa moje mogą się wydać Wam zbyt twarde, ale hasła romantyzmu, w którym żyliśmy, buntując się przeciwko niewoli, którym oddychaliśmy przez lata wojenne, nie są więcej na miejscu. Dziś nadszedł czas na inne hasła:

OSZCZĘDNOŚCI, PRACY I NAUKI.

Proszę Was, rozważcie sobie tę myśl codziennie i ja mam częste wątpliwości, czy się już zahartowaliśmy, czy jesteśmy w stanie zdobyć się na ofiarność codzienną, stałą. Taką poezją dnia codziennego chciałbym Was karmić, dla mnie jest ona niemniej piękna, niemniej wzniosła, niż ta, którą się karmiłem, jako młody student z dzieł naszych wieszczów. Jestto poezja tworzenia, zcalania rzeczy drobnych w wielkie i czekania, aż po latach drobne rzeczy zrosną w wielki gmach, w wielkie dzieło.

W POEZJI CODZIENNEJ PRACY OBYWATELSKIEJ WIDZĘ NAJWIĘKSZĄ GWARANCJĘ DLA ŚWIETNOŚCI RZECZYPOSPOLITEJ.

To jest wezwanie, które tutaj jeden z mowców wypowiedział, a które ja w całości podzielam. Te wezwania potrzeba stosować do tego, co nas czeka, trzeba wymagać tego nie od Państwa, ale od wszystkich Polaków, bo Państwo, to wszyscy Polacy. Potrzeba, aby każdy Polak to robił dla wszystkich będzie potrzeb, którzyście wymienili, a wtedy będziemy kwitnąć i wzmacniać się i będziemy stać nietylko na sile naszych żołnierzy, ale na sile naszych obywateli. A teraz chcę przemówić specjalnie do Was, jako do mieszkańców tego kraju, którym zadanie dobrze. Jesteście skromni, macie wiele cnót w sobie i dajecie się łatwo pozorami pewnej wyższości, albo rzekomej kultury onieśmielać, chociaż czujecie się w głębi serca nawet lepszymi, aniżeli ci, którzy nieraz przechwalają się, że są wyżsi od Was i będą Wam przewodniczyć. Nie macie w duszy fałszu, jesteście szczerzy, a drażliwość Wasza wynika z tej staropolskiej duszy, która nie znosi fanfaronady. Z tej ziemi Polska czerpała najdzielniejszych ludzi, że wspomnę tylko Adama Mickiewicza i Kościuszkę. Od nich uczyliśmy się kochać Polskę, dla niej pracować i umierać, dlatego nie bądźcie nazbyt skromni, bądźcie dumni i tak, jak Krakowiacy mazurka śpiewają: „Alboż my to jacy tacy", tak i Wilnianie o sobie mogą śpiewać: Alboż my to jacy tacy . Gdzież jest w Polsce ziemia, któraby więcej cierpiała, na którą waliłoby się więcej prześladowań i ciosów. A jednakże ziemia wileńska polskość zachowała. Cześć Wam za to, a zarazem życzenia i toast:

„NIECH ZIEMIA WILEŃSKA ZAKWITNIE PEŁNIĄ KULTURY I DOBROBYTU NA CHWAŁĘ POLSKI!"

Manifestacyjny pogrzeb ofiar katastrofy warszawskiej.

Warszawa (PAT).

Wczoraj odbył się pogrzeb ofiar strasznej eksplozji w cytadeli warszawskiej. Przewiezione poprzedniego dnia wieczorem ze szpitala ujazdowskiego trumny ze zwłokami w ogólnej liczbie 22, w czem pięć trumienek dzieci, ustawiono w środku górnej nawy kościoła Św. Krzyża w czterech rzędach. W prezbyterjum zajęli miejsca marszałek Sejmu Rataj, Senatu Trąmpczyński, ministrowie Głąbiński, Kiernik, gen. Szeptycki, Moszczeński oraz wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, od każdego pułku garnizonu warszawskiego przybyła deputacja, złożona z trzech oficerów ze sztandarem. O godz. 9-tej rano rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo żałobne celebrowane przez ks. biskupa polowego Galla w asystencji duchowieństwa wojskowego i świeckiego. Nabożeństwu towarzyszyły podniosłe pienia chóru operowego oraz artystów opery, pp. Michałowskiego, Dobosza i Jankowskiego. Kiedy podczas dokonywanej przez ks. kardynała Kakowskiego ceremonji kropienia zwłok, rozległy się dojmujące dźwięki marsza Szopena, odtworzone przez orkiestrę reprezentacyjną, cały kościół rozbrzmiał jednym wielkim jękiem i szlochem rodzin ofiar katastrofy. Płakała większość znajdujących się w świątyni osób. Po wyniesieniu trumien z kościoła i złożeniu na karawanach, pożegnał je z krużganka świątyni kapelan szpitala ujazdowskiego, ks. Wojtczak, poczem ruszył pochód żałobny na cmentarz wojskowy na Powązkach, poprzedzany przez liczny poczet duchowieństwa z ks. biskupem Gallem na czele. Za każdą trumną bezpośrednio postępowała najbliższa rodzina, zaś nieskończony pochód za trumnami otwierali marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele Rządu, generalicji, oficerów, reprezentanci organizacji społecznych, cechy warszawskie ze sztandarami itd. Śmiało można powiedzieć, że cała Warszawa wzięła udział w tej uroczystości żałobnej.

Warszawa PAT.

W pogrzebie ofiar eksplozji olbrzymi kondukt żałobny ciągnął się na dwa kilometry. Za rodzinami ofiar, idącemi za trumnami, postępowali przedstawiciele Sejmu i Senatu z marszałkami, rząd reprezentowali ministrowie: Głąbiński, Kiernik i Nowodworski. Za nimi szli rektorzy uniwersytetu i politechniki, Rada miasta z prezesem Balińskim, delegacje związków robotniczych P. P. S. i N. P. R., cechy ze sztandarami. Pochód zamykała straż ogniowa i oddział wojska. Organizacja pochodu była wzorowa, nad porządkiem czuwał generał Prószyński. O godz. 12.30 kondukt dotarł do bram cmentarza Powązkowskiego. W czasie posuwania się konduktu tłumy zalegały chodniki ulic. Chodniki te od kościoła św. Krzyża do bramy cmentarza były zapełnione. Na znak żałoby chorągwie w mieście były zniżone do połowy masztu. Sklepy były pozamykane. Na cmentarzu przemawiał ks. prałat Jachimowicz, kanclerz kurji biskupiej wojskowej i radny Jamrowski. Na tem zakończył się obchód pogrzebowy.

Warszawa (AW).

Prezydent Rzeczypospolitej, przebywający obecnie w Wilnie, przesłał kondolencje dla rodzin zabitych w czasie wybuchu.

Interpelacja sejmowa w sprawie eksplozji na Cytadeli warszawskiej.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Kluby większości rządowej zgłosiły wczoraj pod adresem Premjera i Ministra spraw wojsk. interpelację w sprawie wybuchu w prochowni na Cytadeli warszawskiej następującej treści:

Wobec wybuchu prochowni w Cytadeli warszawskiej dnia 13 października br. podpisani zapytują p. Prezesa Rady Ministrów i p. Ministra spraw wojsk.: 1) czy byliby skłonni przedłożyć Sejmowi wyniki śledztwa w tej sprawie; 2) czy byliby skłonni przedłożyć Komisji wojskowej sprawozdanie o sprawie zabezpieczenia prochowni i składów amunicji; 3) czy byliby skłonni przedłożyć Sejmowi sprawozdanie ze szkód i strat, poniesionych przez Skarb i przez ofiary wybuchu oraz o stanie tych ofiar.

Sejm uchwalił kary za zwłokę w płaceniu podatków.

(Telefonem od własnego koresp.).

Warszawa.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu odczytano między innemi interpelację „Wyzwolenia" w sprawie dokonanej wczoraj konfiskaty „Kurjera Polskiego" za artykuł p. t. „Samoobrona, czy samooskarżenie".

Następnie przystąpiła Izba do sprawozdania Komisji skarbowej o ustawie w przedmiocie podwyżki rat podatków gruntowych i budynkowych oraz oddzielnych dodatków, przypadających za II półrocze br.

Pos. Ilski (Z. L. N.) jako referent prosił w imieniu Komisji o 10-krotne podwyższenie wykładnika drugiej raty. Pos. Frostig (żyd.) wniósł o podwyższenie wykładnika 15-krotne, pos. Łypacewicz (wyz.) wniósł o niezaliczbenie drugiej raty podatku gruntowego na rzecz podatku majątk.

Pos. Bogusławski (wyzw.) domagał się 20-krotnego podwyższenia. Ponadto pos. Diamand (soc.) podtrzymywał wniosek o 15-krotne podwyższenie.

W głosowaniu przyjęto wniosek pos. Diamanda, aby w ustawie było wyraźnie powiedziane, że „podnosi się wykładnik". Ponadto przyjęto poprawkę, podnoszącą wykładnik z 10 na 15.

W imiennem głosowaniu odrzucono wniosek o 20-krotne podwyższenie wykładnika.

Następnie przyjęto ustawę o karach za zwłokę w II i III czytaniu.

Przystąpiono do dalszej debaty nad expose Premjera. Przemawiali pp.: Barlicki (soc.), Piechowski (Ch.-D.) i Reich (koło żyd.).

Ograniczenie ilości pociągów.

Warszawa. (AW).

„Rzeczpospolita" donosi: Komisja oszczędnościowa Ministerstwa kolei żelaznych zamierza przystąpić w najbliższym czasie do pełnych ograniczeń w ruchu osobowym ze względów oszczędnościowych. Prace te jednak będą prowadzone z wielką ostrożnością, aby nie narazić interesu gospodarczego kraju. Na razie przewidywanem jest zniesienie niektórych słabo obsadzonych pociągów pospiesznych.

Masowe aresztowania w Warszawie.

Warszawa (AW).

W związku z dochodzeniami w sprawie wybuchu w Cytadeli nocy wczorajszej i dzisiejszej dokonano licznych aresztowań. W samej Warszawie aresztowano przeszło 200 osób, zarejestrowanych jako jawnych lub ukrytych zwolenników komunizmu. Wśród niektórych znajduje się wielu wybitnych działaczy komunistycznych.

Zjazd cukrowników polskich.

Warszawa. (AW).

Dzisiaj o godz. 4 po południu otwarty został zjazd przedstawicieli cukrowni z całej Rzeczypospolitej. — Zjazd ma na celu omówienie najważniejszych spraw dotyczących aprowizacji miast w cukier.

Dalsza akcja oszczędnościowa Rządu.

Warszawa. (AW).

Rada Ministrów upoważniła ministra reform rolnych do zniesienia urzędów okręgowych ziemskich w Siedlcach, Płocku i Przemyślu z dniem 1 stycznia 1924 r.

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA.

Morawska Ostrawa (AW).

Na ostrawskiej linji kolejowej między stacjami Frydek i Ratinau zderzyły się dwa pociągi. Ofiarą katastrofy padło 5 osób, a 57 zostało ranionych.

Prasa krakowska w obronie komunistów!

Kraków w październiku.

Straszną katastrofę, jaka wydarzyła się onegdaj w Warszawie, wyzyskała znowu w sposób wprost potworny prasa lewicowa wszelkich odcieni do walki z Rządem! Dla lewicowej prasy, bez czci i sumienia, nieszczęście, które dotknęło Państwo i potworna, bezprzykładem w swojem okrucieństwie zbrodnia żywiołów zamachowych, rewolucyjnych i przewrotowych, stała się materjałem do... **opozycji!**

Prym jednak wiedzie nie prasa warszawska, lecz krakowska. W zgodny tan puściły się tu **Czas, Nowa Reforma, Naprzód, Kurjer Codzienny** i sjonistyczny **Nowy Dziennik.** Wszystkie te dzienniki uderzają na Rząd za odezwę, wydaną przezeń w sprawie wybuchu w cytadeli warszawskiej i zarzucają mu, iż

LEKKOMYŚLNIE I BEZ DOWODÓW OBWINIA KOMUNISTÓW O ZAMACH POWYŻSZY

tak, jakgdyby te właśnie pisma, na gruncie krakowskim prowadząc śledztwo... doszły do innych rezultatów! Tam — wielki aparat śledczy państwowy, praca i wysiłek dla zdobycia prawdy; tu — zmowa kilku redaktorów i plotka z kawiarni Grand. Ludzie bez sumienia!

Opozycja krakowska, wykorzystująca nieszczęście Państwa, nie kończy jednak na tem tylko **podrywaniu autorytetu Rządu,** ona rozpuszcza jeszcze

KŁAMLIWE PLOTKI O TEM, JAKOBY RZĄD ZAMIERZAŁ WYKORZYSTAĆ KATASTROFĘ DLA WPROWADZENIA JAKIEJŚ DYKTATURY!

Przydałaby się ona, niewątpliwie, niestety, jednak Rząd nie chce o niej myśleć nawet!

Niestety!

Nie byłoby wówczas strajków, zamachów zbrodniczych, rzucanych w prasie ciągłych kłamstw, które podrywają zaufanie do Rządu, a markę naszą na czarnej giełdzie niszczą...

Jakiż jednak jest ten chór krakowski?

Czas, organ arystokratyczno-bolszewicki, takie zajmuje stanowisko w tej sprawie:

...Odezwa rządu wywoła niewątpliwie w całem państwie najwyższe zdumienie. Rząd, nie mając żadnych danych, nie rozporządzając jeszcze wynikami śledztwa, w sprzeczności z opinją władz wojskowych (które zapewniały w sobotę, że przyczyną nieszczęścia jest przypadek i nieopatrzność) stwierdza w swej odezwie, iż „zbrodnicza ręka dokonała zamachu przez wysadzenie w powietrze cytadeli". Wybuch ma być, wedle jednego z ustępów odezwy, „wyrazem walki z państwowością polską", a dalszy ustęp odezwy rzuca twierdzenie, iż jest to wyraz tej samej walki, jaką prowadzą niektóre koła obywateli przez „dezerowanie Polski za granicą" oraz przez „spekulacje czarnogiełdowe i lichwiarskie". Tłomaczyć sensu tych podejrzeń nie trzeba.

Jeżeliby rząd miał na celu wzmocnić przez takie podejrzenia wewnętrzny rozstrój i nienawiść w obrębie państwa, jeżeliby miał w przeddzień zaciągania pożyczki napiętnować Polskę jako kraj podminowany, niepewny, niegodny ani jednego dolara kredytu; jeżeliby pragnął wytworzyć w opozycji przekonanie, że dąży za każdą cenę (nawet za cenę wyzyskania katastrofy) do dyktatury — to cel ten mógłby odezwą taką osiągnąć.

Nowa Reforma:

Gdyby twierdzenie rady ministrów co do źródła eksplozji nawet pokryło się wynikami śledztwa, to otwartą pozostaje kwestja, czy szczęśliwy był pod względem politycznym pomysł wysuwania wniosków, przedstawiających niebezpieczeństwa „grożące bytowi Państwa", mówiących „o bezwzględnej walce z Państwem Polskiem, prowadzonej na różnych polach życia państwowego". Odezwa, podpisana przez wszystkich członków Rządu, jest enuncjacją wielkiej doniosłości, którą usłyszeć ma nietylko kraj, lecz także zagranica. Przedstawienie Polski w takim dokumencie, jako stającej czy to w pośrodku, czy u zarzewia wstrząśnień rewolucyjnych, do których stłumienia wzywa się naród, nie może nie wywołać za granicą wrażenia, które dla państwa, w jego obecnej krytycznej sytuacji gospodarczej, korzystne zapewne nie będzie. Nie uważamy tego pociągnięcia na szachownicy międzynarodowej za szczęśliwe. Nie chcemy prowokować następstw i dla tego ograniczamy się na razie do tej uwagi.

Naprzód:

Jakiż cel tej odezwy? — pyta się każdy jej czytelnik. W wypadkach katastrof wydają na całym świecie rządy odezwy do ludności, ale odezwy uspakajające. Zapytujemy: czy powyższa odezwa rządu jest uspokajającą? Nie, wręcz przeciwnie: odezwa ta jest szerząca panikę i wprost podburzająca ciemne żywioły. Albowiem rozdmuchiwanie nieszczęśliwego wypadku do rozmiarów aktu rewolucyjnego, pisanie, że jakieś „niebezpieczeństwa grożą już nietylko rozwojowi, ale bodaj samemu bytowi Państwa", jest szerzeniem paniki. Zrozumiałem by było, gdyby tak pisali wrogowie Polski, ale rząd polski w jakim celu pisze takie niestworzone rzeczy, kompromitujące Polskę wobec zagranicy i zmierzające do podkopania w obywatelach polskich zaufania w siłę państwa, wiary w jego wytrwałość?! W kraju zupełnie spokojnym, z nieograniczoną cierpliwością znoszącym drożyźniane rządy gabinetu chjeno-piastowego, bajdy pana Bajdy i finansowe bluffy p. Kucharskiego, pisać takie okropne okropności — zakrawałoby na operetkę, gdyby poza nią nie kryło się coś nierównie gorszego.

Oto odezwa ta zupełnie wyraźnie wskazuje na żydów, jako na sprawców rzekomego zamachu. Ma ona charakter odezwy pogromowej i gdyby endecja taką odezwę partyjną wydała, rząd miałby obowiązek ją skonfiskować. Ale skoro ci panowie, którzy w rządzie zasiadają, zachowują się tak, jakby nie mieli poczucia, iż są rządem, lecz jak gdyby się czuli komitetem partyjnym ósemki — skoro rząd wydaje tego rodzaju odezwę — skoro puszcza w świat z podpisami wszystkich ministrów — to niechaj w Polsce zdarzy się teraz jakakolwiek burda antysemicka, a w oczach Europy i Ameryki rząd p. Witosa będzie jej moralnym sprawcą i żadna „propaganda", żadne zaprzeczenia urzędowe, żadne gadaniny o „potwarzach", nie zdejmą z Polski reputacji, że posiada ona rząd pogromowy.

Nowy Dziennik (sjonistyczny):

Oto cel dyktatury. Bez Sejmu, bez odpowiedzialności, na własny rachunek!

W świetle tych już całkiem ujawnionych tendencji zrozumiałemi się stają zarówno pierwszy komunikat rządowy o wybuchu, komunikat, który zaledwie w trzy godziny po wybuchu, zanim się śledztwo rozpoczęło, już miał wskazać źródło katastrofy, jak też i późniejsza odezwa rządu, wyraźniejsza od poprzedzającego ją komunikatu, bo mówiąca wyraźniej, zupełnie nawet wyraźnie o co chodzi rządowi.

Co przedewszystkiem za złe należy poczytać autorom odezwy, to głównie szerzenie paniki w społeczeństwie.

Kurjer Codzienny wykorzystując odezwę dla osobistych napaści na min. skarbu **Kucharskiego,** domaga się ni mniej, ni więcej, tylko zmian w gabinecie.

Dzwonimy na alarm! Ostatnie to chwile do opamiętania, ostatnie chwile do męskiej decyzji. Jeżeli decyzji nie poweźmie się natychmiast — nie zrekonstruuje się gabinet — to zubożenie walutowe i gospodarcze postępować będzie z przeraźliwą szybkością, sytuacja przerośnie siły rządu, a nikły jeszcze — na szczęście! — posiew komunizmu może zachwaścić glebę młodej naszej państwowości. Dziś jeszcze czas; za tydzień może być za późno i dla rządu i dla państwa!

Kogo więc prasa krakowska **broni?**

Komunistów!

Kogo **atakuje?**

Rząd narodowy!

W miłej zaś zgodzie połączyli się w tej akcji **zbrodniczej z punktu widzenia państwowego:**

Arystokraci i wielcy paskarze; ci, którzy doprowadzili gospodarkę gminną w Krakowie do upadku i ruiny; socjaliści; sjoniści i... ludzie, których symbolem jest chorągiewka na dachu!

I w tych warunkach ma być w Polsce lepiej?!

Święta wszystkich wyznań w wojsku.

Przepisy Ministerstwa spraw wojskowych. — Jakie święta mają obchodzić żołnierze katoliccy, prawosławni, protestanccy i żydowscy. — Urlopy świąteczne.

Warszawa, 15 października.

Min. Spr. Wojsk. wydało przepisy wykonawcze, normujące obchodzenie w wojsku polskiem dorocznych świąt wszystkich wyznań.

Żołnierze wyznania rzymsko katolickiego obchodzą, według tych przepisów, święta stosownie do, ogłaszanego wykazu na zasadzie kalendarza, przyczem mają być poczynione możliwe ułatwienia w celu należytego obchodzenia przez żołnierzy obrządków rzymsko-katolickiego i grecko-katolickiego świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy. W obchodzeniu świąt wyznań ewangelickich położony jest szczególny nacisk na Wielki piątek, jako najuroczystsze święto roku, połączone ze spowiedzią wielkanocną.

W święta wyznania prawosławnego, jako mające swój odrębny kalendarz, należy zwrócić szczególniejszą uwagę na Boże Narodzenie i Wielkanoc i dla żołnierzy tego wyznania stosować wszelkie ulgi, przewidziane dla żołnierzy wyznania grecko- i rzymsko-katolickiego na ich okres świąteczny.

Żołnierze wyznania mojżeszowego obchodzą święta podług ogłoszonego wykazu świąt.

Szczególną uwagę zwrócono na Nowy Rok (Rosz Haszana) i post dnia pojednania (Jom Hakkippurim), jako największe święta w roku, w które należy stosować wszelkie możliwe ułatwienia.

W ważniejsze święta, włącznie z t. zw. wolnemi świętami, ma być wypłacone szeregowym wyznania mojżeszowego strawne, z prawem surogowania artykułów, zabronionych przez ich przepisy religijne.

Dla więźniów wszystkich wyznań mogą być urządzane nabożeństwa tylko w murach więziennych lub aresztu.

Urlopy świąteczne dla szeregowych mają być udzielane w ramach możliwości służbowej, w okresie świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy, zaś dla szeregowych wyzn. mojżeszowego — podczas świąt Wielkiej Nocy i Szułasów.

Liczba urlopowanych nie może przekraczać 50 procent oficerów i 10 proc. faktycznego stanu szeregowych danego wyznania.

Zagrożone polskie szkolnictwo w Brazylji.

Na skutek ujawniających się prądów nacjonalistycznych, rządy poszczególnych stanów w Brazylji wykazują silną dążność do zasymilowania obcych narodowości, co najbardziej daje się odczuwać na szkolnictwie. W Paranie, najbardziej przez ludność polską obsadzonej, wydano dekret, mocą którego wprowadza się w szkolnictwie polskiem obowiązkowo wykłady języka portugalskiego oraz historji i geografji Brazylji. Ze względu na interwencję poselstwa polskiego, rząd stanu Parany odroczył zastosowanie dekretu do dnia 8 kwietnia 1924 roku, dając możność tym sposobem Polakom przygotowania nauczycielstwa polskiego do obowiązujących dekretem wykładów.

Kondolencje Papieża.

Warszawa (AW).

Ojciec Święty, za pośrednictwem nuncjusza papieskiego w Warszawie, przesłał Rządowi Polskiemu kondolencję z powodu katastrofy w cytadeli.

Na śladach szajki szpiegowskiej.

Sensacyjne odkrycie policji warszawskiej.

Warszawa, 16 października.

Według wersji, krążących w związku z aresztowaniami komunistów w Warszawie, **władze bezpieczeństwa publicznego wpadły również na ślad akcji szpiegowskiej. Śledztwo prowadzone jest przez sędziego Jasińskiego.**

W uzupełnieniu tych informacji dodać jeszcze należy, że w trakcie dokonywanych rewizji organy bezpieczeństwa publicznego miały się przekonać, **iż jeden z wyższych funkcjonarjuszów policji dziwnemi i narazie niesprawdzonemi drogami doszedł do swego stanowiska, a właściwie jest przestępcą, który nie odsiedział nawet całkowicie swej kary. Nazwisko tego funkcjonarjusza policji trzymane jest na razie w tajemnicy.**

Traktat przyjaźni Polski z Turcją.

Warszawa (AW).

Rada Ministerjalna na wczorajszem posiedzeniu, po przyjęciu do wiadomości sprawozdań p. **Kiernika** o sytuacji na Górnym Śląsku, uchwaliła projekt ustawy o ratyfikacji traktatu przyjaźni między Polską a Turcją, oraz o ratyfikacji umowy handlowej i konwencyjnej osiedleńczej między oboma państwami.

Co się dzieje w całej Polsce.

O wyższą uczelnię w Łodzi. — Przesyłki paczek pocztowych. — Zniesienie departamentu nauki. — I więzienia zdrożały... — Przerwany bankiet włamywaczy. — Błogosławieństwo metropolity Szeptyckiego. Podniesienie czynszów najmu i dzierżawy na kolejach. — Złodziej w swatach. — Zapowiedź ruskich demonstracji. — Upaństwowienie prywatnych szkół. — W Poznaniu słychać koncert, odbywający się w Berlinie. — Nowe pismo ruskie we Lwowie. — Warszawa ma 2000 samochodów i 100 dorożek motorowych. — Drożyzna nafty.

Dziś wyjeżdża z Łodzi do Warszawy specjalna delegacja złożona z prezydenta Cynarskiego, biskupa Tymienieckiego i wizytatora Czepczyńskiego, która zwróci się do sfer rządowych i przedłoży postulaty Łodzi w kierunku jaknajszybszego utworzenia wyższej uczelni.

*

Władze pocztowe, wydały zarządzenie, według którego paczki bez dodanej wartości będą uważane przy nadawaniu w obrocie wewnętrznym i w obrocie z polską częścią Górnego Śląska za paczki „zwykłe“, wobec tego będą przekazywane sumarycznie. Paczki ponad jeden miljon marek wartości będą uważane za paczki „wartościowe“ i mają być przekazywane szczegółowo. Zarządzenie to obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej wraz z częścią górnośląską województwa śląskiego.

*

Z Warszawy donoszą w formie niepotwierdzonej dotąd pogłoski o zamierzonem zniesieniu departamentu nauki; na jego miejsce ma być powołana komisja naukowa, jako instytucja obywatelska, złożona z członków mianowanych przez prez. Wojciechowskiego na wniosek ministra oświaty i osoby przez nich kooptowanych. Komisja ta miałaby rozporządzać subsydjami rządowemi dla instytucji naukowych, kulturalnych i naukowych.

*

Na mocy decyzji ministra sprawiedliwości opłata za utrzymanie więźniów wojskowych i administracyjnych, osadzonych w więzieniach, podległych ministerstwu sprawiedliwości, została podwyższona do 13.000 mk. od osoby, dziennie.

*

Onegdaj w hotelu litewskim w Warszawie zabawiało się małe, ale dobrane towarzystwo. Tworzyli je Majblum, operator kinowy, Michałowski, pomocnik handlowy, Dżurek oraz „dama“ Ewa Lerer. Rozlewały się koniaki i griotki, gdy nagle wkroczyła policja ku wielkiej konsternacji rozbawionego towarzystwa. Przeprowadzono ścisłą rewizję w mieszkaniu, gdzie po dłuższej chwili znaleziono sprytnie w piecu ukryte precyzyjne narzędzia, służące do włamania. Towarzystwo widocznie gotowało jakiś „skok“ na upatrzoną kasę. Spoczęło na razie pod kluczem.

*

Onegdaj rano odprawił ks. biskup Bocian (tytułowany ciągle biskupem łuckim) w katedrze św. Jerzego we Lwowie uroczystą mszę św., poczem metropolita Szeptycki udzielił wiernym błogosławieństwa arcypasterskiego. Udział ludności z powodu przypadającego w tym dniu odpustu był liczny, zjawiła się też prawie w komplecie inteligencja ruska. Wygląd ks. metropolity jest niezły i nie poznać po nim zupełnie śladów przebytej choroby.

*

Ministerstwo kolei podniosło z powodu znacznego wzrostu cen robocizny i materjałów o sto procent dotychczasową stawkę czynszową za mieszkania w państwowych budynkach kolejowych, polecając pobierać nadal dotychczasową opłatę dodatkową w wysokości 300 procent opłacanego czynszu. Równocześnie zarządzono pobieranie wyższych czynszów za dzierżawę ogrodów warzywnych, ról, łąk, pastwisk itd. w wymiarze odpowiadającym zwyżce czynszów mieszkaniowych.

*

Górnik Bartkowiak z Koźla, odsiadując karę za kradzież, umówił się w więzieniu z pewnym współwięźniem, aby go ten wyswatał wśród swych znajomych. Po wyjściu z więzienia został stosownie do umowy zaprowadzony do pewnej rodziny robotniczej pod Grodziskiem. Bartkowiak oczywiście nie myślał żenić się, gdyż już jest żonaty i ma kilkoro dzieci; figiel ten wymyślił w celu nowej kradzieży. W gościnie u swej niby narzeczonej bawił przez kilka dni i namówił przyszłego niby teścia, aby wobec wzrastającej drożyzny zawczasu zakupił potrzebne na huczne weselisko artykuły. Kupione istotnie i przechowane w szopie mięsa, słoniny itd. wykradł z niewyśledzonymi wspólnikami i sprzedał za bezcen w Brodach. Rzecz wykryła się i Bartkowiak po rozprawie w sądzie powędrował znów do więzienia na 2 lata.

*

Wedle informacji nadchodzących ze Lwowa, zamierzają Rusini urządzać masowe demonstracje 1 listopada br., jako w piątą rocznicę „powstania“ w Małopolsce wschodniej. We Lwowie zawiązał się jakiś tajny komitet, który ma wydać zarządzenie do świątkowania tej rocznicy w całym kraju; w tym celu mają być wydane specjalne odezwy z instrukcją, jak urządzać obchody.

*

Członkom sejmowej komisji oświatowej rozdano projekt ustawy o upaństwowieniu prywatnych szkół średnich.

*

Na stacji radjotelegraficznej w Poznaniu zebrane towarzystwo miało możność wysłuchania koncertu, który odbywał się w Wusterhausen pod Berlinem. Bardzo wyraźnie słychać było nietylko muzykę, lecz i głos dyrygenta.

*

Od 14 bm. wychodzi we Lwowie dwa razy na tydzień nowe pismo ruskie o tendencji polityczno-gospodarczej p. t. „Nowy Czas“. Redakcję jego objął p. Dmytro Palijew, znany „zaszczytnie“ z... zapisków policyjnych jako gorliwy uczestnik wszystkich bojówek ukraińskich i jeden z kompanjonów Fedaka w jego atentacie pod ratuszem lwowskim.

*

Numeracja policyjna samochodów prywatnych w Warszawie przewyższyła cyfrę 17.500, ponieważ zaś zaczyna się od 15.000. przeto w Warszawie kursuje już dwa tysiące samochodów, oprócz wojskowych i należących do misji wojsk. francuskiej, niepodlegających porządkowi numeracji. W liczbie owych dwóch tysięcy samochodów jest kilkadziesiąt prywatnych motocyklów. Samochodów dorożkarskich jest przeszło setka.

*

Ceny nafty kształtują się ostatnio dowolnie i rosną z dnia na dzień. Detaliści pobierają już do 38.000 mk. za litr. Należałoby, aby właściwe władze zechciały wejrzeć w kalkulację detalicznych sprzedawców nafty. Ostatnio podrożało również znacznie mydło, które w ciągu jednego tygodnia podniosło się w cenie z 40 tys. mk. do 70 tys. mk. za funt.

Co uchwalił Zjazd lokatorów z całej Polski?

Sprawa sublokatorów. Bank lokatorski. Stosowanie miernika złotego przy obliczeniach czynszu.

Dnia 6 i 7 bm. odbywał się w Warszawie zjazd związków i zrzeszeń lokatorskich. Głównym celem zjazdu było zjednoczenie organizacji lokatorskich. Zjazd powołał do życia **ogólny Związek Lokatorów R. P., z prawem otwierania oddziałów filjalnych na prowincji.**

Poza wspomnianą uchwałą, powziętą jednomyślnie, owocem obrad zjazdu jest szereg projektów, posiadających pierwszorzędne znaczenie dla sprawy mieszkaniowej.

Uchwalony został mianowicie **kontr-projekt ustawy o ochronie lokatorów, wysuwający dwie zasady:**

1) objęcia ochrony bezwzględnie wszystkich pomieszczeń:

2) nieusuwalności lokatorów. Tem samem art. 10. obecnie obowiązującej ustawy winien ulec skreśleniu.

Po raz pierwszy nowy kontr-projekt bliżej dotyka sprawy sublokatorów, których liczba w wielu miastach, odpowiada liczbie lokatorów głównych. Dla rozstrzygnięcia kwestji sublokatorów uznano za konieczne **utworzenie więzi prawnej między sublokatorami i właścicielami domów, przyczem jakiekolwiek tranzakcje między właścicielem domu a lokatorem głównym nie miałyby według projektu wpływać na pozbawienie sublokatora zajmowanego przezeń pomieszczenia.**

Postanowiono również zatwierdzić **komitet organizacyjny banku lokatorskiego,** którego zadaniem byłoby finansowanie spółdzielni mieszkaniowych.

Zastosowanie obecnie miernika złotego przy określaniu czynszu mieszkaniowego uznano za przedwczesne. **Miernik ten mógłby być wprowadzony dopiero z chwilą wprowadzenia złotego polskiego lub innej stałej waluty obiegowej.**

Ustalenie nowych stawek komornianych odłożono do chwili wejścia w życie projektu, dotyczącego sprawy ustalenia norm komornego na plenum Sejmu, gdyż w chwili bieżącej, wobec istnienia ustawy w dotychczasowom jej brzmieniu z jednej strony, a szybkiej zmiany wartości pieniądza z drugiej — stawki te nie dałyby się zastosować obecnie.

Uchwalono przeprowadzenie ankiety w poszczególnych związkach celem zdobycia niezbędnego materjału statystycznego.

Możliwość bankructwa niektórych kopalń węgla!

W związku z wysoką ceną śląsk. węgla i trudności warunków płatniczych, gdyż przemysłowcy żądają należytości z góry, fabrykanci zaś nie rozporządzając gotówką płacą wekslami, konjunktury w przemyśle węglowym nie przedstawiają się pomyślnie. Również wydajność eksportowa węgla polskiego za granicę, a w szczególności do Austrji, znacznie osłabła. Stoi to w ścisłym przyczynowym związku z zakończeniem się strajku górniczego w Czechosłowacji i znacznej poprawie stosunków w Zagłębiu Ruhry, bowiem część kopalń niemieckich przystąpiła do pracy. Przyniesie to niewątpliwie uszczuplenie zapotrzebowania Niemiec na węgiel śląski.

W rezultacie należy oczekiwać, że małe niezsyndykalizowane kopalnie węglowe zawieszą produkcję, ogłaszając bankructwo.

Komunista z b. oficerem prowiant. zamordował handlarza bydła w Nasielsku.

Warszawa, 16 października.

Dzięki energicznej akcji wywiadowczej nadkomisarza dra Gulkowskiego. w ub. piatek zaaresztowano **na ul. Marszałkowskiej jednego z morderców ś. p. Kondraszewskiego, handlarza bydła na stacji Nasielsk.**

Po odegraniu długich komedji, protestów przeciw napadowi policji na „spokojnego obywatela“ — ptaszek **przyznał się do zbrodni,** ponadto zaś oświadczył. **że jest „skrajnym komunistą“, ongiś pracował w bojówkach P. P. S. i usuwał policjantów niemieckich.**

Nazwisko jego jest Trzciński. Wyjawił on również swego wspólnika Władysława Melbrude, b. oficera prowiantowego, którego aresztowano już uprzednio.

Godni kamraci zwalają na siebie wzajemnie ciężar inicjatywy i wykonania morderstwa.

Tworzenie Izby jajczarskiej.

W Min. Roln. opracowano projekt utworzenia Izby eksportowej jajczarskiej. Celem Izby jest uporządkowanie systemu reglementacji eksportu jaj. Ustawa ta wejdzie zapewne w życie dopiero w roku przyszłym.

Wielka obława na czarnogiełdziarzy w Wilnie.

Skonfiskowano 3000 dolarów, złota i funty szterlingi.

Wilno 14 października.

W nocy z 10 na 11 b. m. dokonano obławy na czarnogiełdziarzy w hotelach i zajazdach we Wilnie.

Wynik tej obławy jest nadspodziewanie świetny. Zaskoczeni znienacka spekulanci walutowi nie zdołali wszędzie ukryć posiadanej gotówki i **w ręce policji dostało się 3.000 dolarów około 200 rb. złotem i 5 funtów szterlingów na łączną sumę 3 miljardów stukilkudziesięciu miljonów.** Ujawniono przytem rachunki u giełdziarzy na olbrzymie sumy nieopłacone stemplem. Wszystkich osadzono w więzieniu na Łukiszkach, a protokóły skierowano do prokuratora.

Zasądzony po ośmiu latach.

Morderstwo z przed 8 lat. — Poderznąwszy sobie gardło, zbiegł z więzienia. — Ujęcie zbrodniarza. — Skazany na karę śmierci.

W roku 1915 w Burkucie, obok Żabiego, strzałem karabinowym zamordowano 65-letnią Annę Czerwińską, właścicielkę zakładu zdrojowego.

Żandarmerja austrjacka ujęła mordercę w osobie Pańka Uhryńczuka, służącego zamordowanej. Zbrodniarz w więzieniu usiłował poderznąć sobie gardło brzytwą, poczem zbiegł ze szpitala wojskowego. W tym roku policja ujęła go ponownie w chwili, gdy robił starania o uzyskanie zezwolenia na wyjazd do Francji.

Uhryńczuk stanął onegdaj przed sądem przysięgłych w Kołomyji i został zasądzony na karę śmierci. Obrońca jego zgłosił zażalenie nieważności.

Pomoc Rządu dla górników.

W związku z groźną sytuacją aprowizacyjną na Śląsku, Rada Ministrów uchwaliła otworzyć związkowi producentów węgla znaczny kredyt krótkoterminowy (około 200 miljardów) na zaliczki robotnicze **na zakup artykułów żywnościowych.**

Niemcy liczą tylko w tysiącach marek.

Tak zwane „T.-Marken“.

Berlin (AW).

Z dnia 15 października Reichsbank, banki prywatne i instytucje finansowe wprowadzają uproszczony system pisania liczb przy pomocy wprowadzenia nowej jednostki obliczeniowej, zwanej T. Mark. Nowa marka niema nic wspólnego z projektowaną zmianą waluty i wprowadzeniem „marki nowej“ (Neumark), system ten polega na tem, że pozycje budżetowe obliczone będą w ten sposób, że ostatnie zera podlegają skreśleniu, a do ksiąg wpisuje się liczby z zastrzeżeniem, że rachunek odbywa się w T. Markach (tausend Mark). Nowy system jest tylko usankcjonowaniem zwyczaju, który wszedł w życie od dłuższego czasu i ma za zadanie uproszczenie rachunków, oszczędność w pracy i wreszcie ułatwienie manipulacji maszynami do liczenia, które nie są przystosowane do sum miljardowych i tryljonowych.

Masowe rabunki w Niemczech.

Berlin. (AW).

Rabunki sklepów spożywczych są na porządku dziennym, wykonują je lotne bandy bezrobotnych, które usunięte przez policję z jednej ulicy, przenoszą się na drugą. Ofiarą band plondrujących padła północna część miasta, gdzie przyszło do kilku starć z patrolującymi oddziałami policji, które chcąc odsunąć od sklepów spożywczych rabujące tłumy, musiała odstraszać je salwami oddanemi w górę. W Schönaberg, oddział policji, złożony z 30 żołnierzy, musiał z nasadzonymi bagnetami oczyszczać ulice z rabujących sklepy tłumów. Do podobnych starć z policją przyszło także na Wiesenstrasse i Neuköln, gdzie splądrowano piekarskie sklepy, unosząc całe zapasy nagromadzonego chleba i bułek. O podobnych scenach i starciach, kończących się zranieniem tak jednej jak i drugiej strony, donoszą także z zachodnich Niemiec. W Düsseldorfie splądrowano nietylko żywnościowe sklepy, lecz także i odzieżowe. W Oberbilk i Altstadt, gdzie właściciele sklepów i personal staczali formalne walki z rabującym tłumem, zanim francuskie oddziały kawalerji i piechoty zdołały rozpędzić tłum. W Gelsenkirchen straty poniesione z powodu rabunku oceniają na 50 biljonów marek. Także w Frankfurcie nad Menem i w Erfurcie przyszło do starć policji z rabującymi tłumami. W Weimarze komunistyczny kongres rad dla Saksonji i Turyngji, zakazany przez władzę, w programie swym ogłosił rezolucję mobilizacji robotników, poprzedzonej generalnym strajkiem. W Meiningen w nocy z soboty na niedzielę przyszło do starcia oddziału żołnierzy Reichswehry z mieszkańcami, przyczem po jednej i po drugiej stronie byli ranni, z których dwu zmarło.

Sądy francuskie skazują zbrodniarzy niemieckich.

Paryż. (AW).

Sąd wojskowy w Amiens skazał zaocznie niemieckiego generała de Conta na 10 lat robót, za zrabowanie przedmiotów sztuki, wartości 800.000 franków w jednym z muzeów, znajdujących się na terenie wojennym.

Na tem samem posiedzeniu skazano zaocznie na 5 lat ciężkiego więzienia i 500 franków kary kapitana armji niemieckiej, Z. Schultza, za kradzież mebli i piwiarni francuskiej.

Aresztowania anarchistów w Paryżu.

Paryż. (AW).

Policja paryska aresztowała w ciągu ostatnich dni kilkunastu agitatorów anarchistów, którzy rozdawali na ulicach proklamacje anty-wojskowe. Przy jednym z anarchistów, 24-letnim malarzu, znaleziono 5 tysięcy proklamacji.

I Węgry mają tak jak Polska kłopoty finansowe.

Budapeszt (AW).

Plany utworzenia nowego węgierskiego banku emisyjnego będą urzeczywistnione niebawem. Dzienniki węgierskie przynoszą w ostatnich numerach informacje, z których wynika, że kapitał zakładowy będzie dostarczony częściowo z zagranicznej, częściowo z wewnętrznej pożyczki. Bank ten podejmie będące w obrocie noty państwowe i bankowe, a emitować będzie noty bankowe, które będą pokrywane walutami, dewizami, szlachetnymi metalami. Równocześnie będą rozpoczęte starania w kierunku stabilizacji zagranicznego kursu korony. Odnośnie do wysokości kapitału zakładowego, nie nastąpiły jeszcze postanowienia. Zagraniczni rzeczoznawcy doradzają, by kapitał zakładowy wynosił 70 miljonów zł. kor., jednakowoż prezydent dawnego banku państwowego Popovic, sądzi, że wystarczy 30 do 40 miljonów koronzi. Bank ten będzie zupełnie niezależny od państwa i nie będzie też udzielał państwu żadnych pożyczek.

Dolar w Niemczech 3 miljardy 760 milionów marek.

Berlin (PAT).

Urzędowy kurs dolara wynosił wczoraj 3.760 miljonów, marki polskiej 3.700 w zakupie i 3.900 w sprzedaży. Mimo obniżenia kursu dolara, ceny na artykuły żywnościowe i artykuły pierwszej potrzeby wzrosły o 200 proc. Od czwartku podwyższona będzie taryfa kolejowa o 100 proc.

Spis poborowych w Rosji.

Londyn. (AW).

„Morning Post“ donosi z Moskwy, że rząd sowiecki rozesłał do przedstawicieli swoich za granicę okólnik, polecający niezwłocznie sporządzić listy Rosjan, obywateli sowieckich, znajdujących się w wieku poborowym, a przebywających za granicą.

Wielkie odkrycie archeologiczne.

Z prowincji chińskiej Honan donoszą o odkryciu archeologicznem, uważanem za jedno z największych, z dokonanych ostatnimi czasy w Chinach.

Dokonał go pewien włościanin chiński, kopiąc studnię. Na głębokości mianowicie kilku stóp natrafił na sklepienie grobowca z czasów dynastji Czau (1122—256 przed narodzeniem Jezusa Chrystusa). Grobowiec ten zawierał około setki naczyń rzeźbionych z bronzu, a wśród nich niektóre ozdobione złotem i drogimi kamieniami. W naczyniach tych znajdowały się klejnoty ze złota, jaspisu i pereł.

Wartość handlowa tego skarbu przekracza trzy miljony franków, wartość jednak archeologiczna jest znacznie większa.

Cała ludzkość zostanie spalona skutkiem fal gorących.

Straszne przepowiednie astronoma ameryk.

Kraków 16 października.

Na zjeździe astronomów i fizyków amerykańskich, odbytym w tych dniach w Los Angelos, w Kalifornji, prof. de Millan z Chicago zawiadomił zebranych, że **odkrył, iż za jakie miljon lat słońce spotka się z inną olbrzymią gwiazdą** na odległości takiej, jaka dzieli je obecnie od ziemi.

Wskutek tego będzie zmiana orbity ziemi tak, **że nasza planeta zbliży się do słońca na odległość, równającą się jednej dziesiątej odległości obecnej, co pociągnie za sobą takie gorąco, że wszystko spali się na ziemi i wszelki ślad życia na niej zaniknie.**

Inny astronom amerykański, mianowicie profesor Stramberg ze słynnego obserwatorjum astronomicznego na Mount Wilson, oświadcza, że na mocy dokładnego rozbioru ruchów gwiazd doszedł do przekonania, iż gwiazdy nie obracają się pod wpływem lokalnego pola przyciągania, lecz że istnieje pewne powszechne prawo, rządzące ruchem we wszechświecie. Prawo to kontroluje ruch gwiazd na podobieństwo policjanta, kontrolującego ruch uliczny na ziemi.

Rozmaitości z całego świata.

„Amerykanizacja Paryża“ i jej ujemne skutki. — Przymusowe spełnianie obowiązku głosowania w Szwajcarji. — Wstrząśnienia nerwowe przyczyną siwizny. — Kula ziemska istnieć ma jeszcze 30 miljonów lat.

Po wojnie zmieniło się wiele na świecie Bożym. Zmienił się także Paryż, zostający teraz, jak nad tem ubolewają dzienniki tamtejsze, pod znakiem „amerykanizmu“. Tłumy Amerykanów północnych i południowych zalewają stolicę Francji, która stosuje się do ich upodobań, bo... rozporządzają dobrą walutą.

Między innemi zamierają dość szybko jeden po drugim słynne kabarety na Montmartre, siedlisko niegdyś dowcipnej i aktualnej piosenki francuskiej. Ich miejsce zajęły teatry i teatrzyki, dające to, co się anglosasom podoba, t. j. „revues“, w których występuje mnóstwo pięknych kobiet, albo bajecznie postrojonych, albo wcale nieubranych, a wykonujących przy akompanjamencie jakiejś głupiej bez treści piosenki, egzotyczne tańce.

Ponieważ lwią część publiczności tych teatrów stanowią Amerykanie, zaczynając od czystej krwi Jankesa, a kończąc na kreolu z Brazylji lub Argentyny, którzy umieją zaledwie parę słów po francusku — przeto piosenka francuska, traktując najczęściej w sposób satyryczny bieżące sprawy polityczne, jest dla nich niezrozumiała. Trzeba tedy dać tym pożądanym gościom coś nie dla ucha, lecz dla oka. A tem czemś są właśnie ładne kobiety.

Nic dziwnego, że owi amerykańscy wojażerowie, powróciwszy do domu, opowiadają cuda o „zepsutym“ Paryżu, gdyż poznali go tylko powierzchownie. A tym czasem, dawny prawdziwy humor francuski, wytworny ale nie bez treści, zamiera razem z piosenką francuską i kabaretami na Montmartre.

Paryż się amerykanizuje!...

•

Wykonywanie obowiązków obywatelskich pod postacią brania udziału w głosowaniach przy wyborze do rozmaitych ciał prawodawczych nie jest zbyt uciążliwem a jednak tylu obywateli nie wykonuje go, czy to z powodu próżniactwa, czy niedbałości, lub jakichś innych przyczyn.

Aby zmusić obywateli do brania udziału w głosowaniach, projektowane są rozmaite represje. Praktycznie zastosowano je w kraju, posiadającym tak starą tradycję demokratyczną, jak Szwajcarja. Kanton szwajcarski Vaud, którego stolicą jest Lozanna, postanowił, że obywatel, nie spełniający obowiązku wyborcy, będzie obłożony grzywną. Sama grzywna nie jest wysoka, wynosi bowiem tylko 2 franki szwajcarskie, ale prawodawcy lozańscy spodziewają się, że obywatele kantonu będą się wstydzili zostać na nią skazanymi.

Gdyby te 2 franki szwajcarskie przełożyć na polską walutę i kazać płacić taką grzywnę tym naszym obywatelom, którzy nie zjawią się na wybory do Sejmu, Senatu, lub ciał samorządowych, miałoby państwo, względnie gminy, dochód nie do pogardzenia.

•

Włosy ludzkie bywają czasem niemymi, ale mimo to wymownymi świadkami nadzwyczajnych wstrząśnień nerwowych danego osobnika. Skutkiem takiego wstrząśnienia ustaje normalny dopływ barwika do owłosienia na głowie. Jego miejsce zajmują pęcherzyki powietrza i włosy skutkiem tego tracą swą barwę i stają się białymi.

Wypadki nagłego, czasem w kilku godzinach, osiwienia znane są i zbadane przez naukę. Między innemi, nieszczęsna żona Ludwika XVI, Marja Antonina, osiwiała jednej nocy, gdy została schwytana na stacji pocztowej w Varennes razem ze swym mężem podczas ucieczki z Paryża. Angielski lekarz wojskowy, Parry, był świadkiem bardzo ciekawego fenomenu w tym zakresie. Mianowicie obserwował jak włosy pewnego sepoya (żołnierza) hinduskiego, skazanego na śmierć podczas rewolucji w Indjach w r. 1857, siwiały stopniowo w jego oczach. Fizjolog Coks opowiada o siwieniu 20-letniego młodzieńca, z którego kolego zażartował, strasząc go, iż pewna dziewczyna zamierza skarżyć go o alimenty. Zaś dr. Cassan przytacza przykład pewnej damy z arystokracji francuskiej, która mając zeznawać w procesie Louvela, mordercy ks. Berry, osiwiała ze wzruszenia w ciągu nocy. Historycznym jest wreszcie fakt, iż włosy pewnego szlachcica hiszpańskiego, skazanego na śmierć przez króla Ferdynanda Katolickiego za wtargnięcie do klasztoru zakonnic, zbielały nagle jak śnieg. Uczyniło to takie wrażenie na królu, że darował życie owemu szlachcicowi.

Powyższe fakta, jak również setki innych o sprawdzonej autentyczności, dowodzą, jak dalece jesteśmy zależni od afektu, wywołującego podobne zmiany fizjologiczne i jak trudno jest panować nad swymi nerwami, które w pewnych chwilach wymykają się z pod władzy naszej woli.

•

Że nasza kula ziemska od bardzo dawna kręci się koło swej osi i koło słońca — jesteśmy tego pewni, ale jak dawno — to jest dla nas tajemnicą. Rozmajci uczeni próbowali już ocenić w przybliżeniu wiek tej szanownej staruszki, lecz ich obliczenia tak dalece różnią się między sobą, iż nie wzbudzają zaufania.

Teraz znów wystąpił pewien uczony amerykański, geolog Walcott, z nowem obliczeniem. Oświadcza on, rzekomo na podstawie długoletnich studjów, czynionych w Kordylierach, że kula ziemska liczy 27 miljonów lat wieku. Jak się jednak odbyły jej narodziny — uczony amerykański nas nie objaśnia.

Inny znów uczony amerykański geolog, twierdzi wbrew opinji wielu swoich kolegów, że nie należy spodziewać się tak prędko końca ziemi, ponieważ znajduje się ona w pełni swego rozwoju i ma przed sobą do życia jeszcze... 30 miljonów lat.

To twierdzenie powinno wpłynąć uspokajająco na nasze nerwy, nieco wstrząśnięte szeregiem ostatnich trzęsień ziemi a szczególniej ostatnią katastrofą w Japonji.

Wśród trupów swych najukochańszych.

Wstrząsające sceny przy rozpoznawaniu zwłok ofiar wybuchu prochowni.

Kraków, 16 października.

Dzienniki warszawskie przynoszą następujące wstrząsające szczegóły sekcji zwłok znalezionych na miejscu wybuchu prochowni:

Brama, wiodąca do zabudowań Szpitala Ujazdowskiego, od rana w oblężeniu. Na godzinę 10 rano naznaczono rozpoznawanie zwłok ofiar katastrofy — na długo już przed tą godziną ściągnęły tam **rodziny tych, co na noc do domów nie wrócili**, a poszli w sobotę rano na Cytadelę nie po zarobek dla siebie, a po śmierć...

Na twarzach osób czekających, kiedy im się pozwoli wejść do prosektorjum, gdzie właśnie urzęduje Komisja sądowo-lekarska, malują się na przemian dwa sprzeczne ze sobą uczucia: trwogi i nadzieja. Trwoga, że ujrzą zmasakrowane zwłoki ojca, czy syna — nadzieja, że może go wśród tych tam trupów nie znajdą...

A tymczasem sekcja trwa. Nie jest ona dosłownie sekcją, bo nie ma potrzeby otwierać tych czaszek i klatek piersiowych, co do których łatwo określić przyczynę śmierci. Lekarze więc dyktują do protokółu opis ran skonstatowanych, tylko w jednym wypadku **trzeba było dokonać sekcji na ciałku dziecka, które nie miało żadnych ran na sobie, a zmarło wskutek wstrząsu wewnętrznego.**

Następują sceny, rowne sobotnim z dziedzińca Dziesiątego Pawilonu. Wchodzą strwożone rodziny i rozpoznają zwłoki. **Pióro nie opisze tych momentów dramatycznych.**

Niemal każde zwłoki opłakuje już rodzina — tylko **przy żonie sierżanta Maccosiniego niema nikogo z rodziny, mąż** odkomenderowany na kursa do Skierniewic, czy Piotrkowa nie wie jeszcze o niczem — a **jego najdroższe osoby leżą tu na marach śmiertelnych: żona i dwoje dzieci przy nicj.**

Tak samo por. Nowicki nie może stanąć przy zwłokach **swej żony**, bo leży bardzo ciężko ranny w szpitalu.

Około jednych nosz zbity tłum. Leżą tam **szczątki zwłok ludzkich całe osmalone**, tylko białemi **pozostały dwie stopy z częścią łydki**, okrytej strzępami **bielizny. Obok rozszarpana ręka**, trochę **wnętrzności, kawał tułowia z połową zniekształconej głowy, na której twarz poznać po miazdze nosa i ucha.**

Kim były te okropne resztki, które dzień temu jeszcze należały do żywego człowieka — długo debatowano **i nikt nic pewnego nie mógł powiedzieć**, choć wiele rodzin swoich zaginionych jeszcze nie odnalazły. **Aż wreszcie zjawiła się kobieta z proletarjatu i po jakimś charakterystycznym odcisku na stopie, po bieliźnie i kawałku spodni poznała w tych strzępach ludzkich zwłoki swego męża Teofila Drusia, robotnika.**

Po południu po 2-giej odbyło się rozpoznawanie drugiej serji zwłok. Te same sceny, rozdzierające serce.

Kapral Klimek, który rano już opłakał dwoje swoich dzieci: trzyletniego chłopczyka i trzymiesięczną dziewczynkę, **teraz rwie sobie włosy z obandażowanej głowy, gdy wnoszą zwłoki jego żony okryte tylko koszulą. Wybuch zastał ją chorą w łóżku i tam też zabitą została.**

Opowiadają, że Klimkowa przez tydzień czasu przebywała w szpitalu dla chorych zakaźnych, gdzie pozostawała nie jako chora, lecz pod obserwacją. Wobec tego, że Klimkowa narzekała na chłód i marną obsługę, **mąż jej w ubiegły piątek przyniósł jej do szpitala ubranie i wykradł ją. Nie przypuszczał, że przywozi ją na śmierć do domu...**

Przebudowa zamku ks. Ostrogskich.

Na ustne zwrócenie się pewnych grup włoskich do Min. Przem. i Handlu w celu uzyskania pod eksploatację części państwowych terenów węglowych na G. Śląsku, odpowiedzialne władze zaproponowały już Włochom konkretne warunki oddania terenów pod eksploatację. Na warunki te, zainteresowane konsorcjum włoskie winno złożyć oficjalną odpowiedź i przystąpić do oficjalnych pertraktacji. Tereny, jakie przeznaczono na ewent. ekspoatację, położone są około Rybnika na G. Śląsku.

Zamknięcie pięciu komunistycznych związków zawodowych.

Likwidacja komunistycznych placówek w Warszawie. — Rewizje i aresztowania. — Mnóstwo kompromitującego materjału.

Warszawa, w październiku.

W związku z przeprowadzonemi w ostatnich czasach likwidacjami komunistycznych placówek w Warszawie, władze bezpieczeństwa publ. zarządziły zamknięcie pięciu znanych z komunistycznej roboty związków zawodowych w Warszawie. Związki te zostały zrewidowane, materjały, jako rzeczowe dowody, zabrane, lokale opieczętowane.

Najpierw weszła policja do związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych. Aresztowano tu przewodniczącego związku, znanego działacza związku, Jakóba Duttlingera wraz z jego sekretarzem Surawiczem.

Następnie zwrócono się do związku t. zw. „Tekstyl" — żydowski związek zawodowy pracowników przemysłu włóknistego. W związku tym natrafiono na Koło młodzieży komunistycznej. Związek opieczętowano i zabrano bardzo wiele ciekawego materjału.

Taki sam los spotkał „żydowski związek zaw. pracowników przemysłu drzewnego Rzeczypospolitej". W związku tym ścierały się w ostatnich czasach bardzo ostro dwa prądy: bundowców i komunistyczne — w końcu jednak komunistyczne wzięły górę, dlatego związek zamknięto.

Równocześnie zamknięto „żydowski związek zawodowy prac. przemysłu metalowego" i opieczętowano „związek robotników metalowych", również przez komunę dobrze obsadzony. W związku tym jeszcze w maju br. znaleziono obciążające materjały — jednak z wyroku sądu do zamknięcia związku nie przyszło. Jako charakterystyczny obrazek z tej rewizji można podkreślić, że stróż na widok policji aż trzy kwadranse bramy nie otwierał. Widocznie uprzedzał o nieproszonej wizycie niebezpiecznych lokatorów, bo jeden z „lokatorów" zbiegł bez buta, palta i czapki — pozostawiając części swej garderoby na stole. W legowisku tego lokatora leżało 100 egz. „Tygodnika Robotniczego".

Obława na czarnej giełdzie w Krakowie.

Obfity połów obcych walut. — Aresztowanie szajki waluciarzy. — 3 miljardy marek niemieckich bez właściciela.

Kraków, w październiku.

W ciągu bieżącego tygodnia zarządziły organa krak. Lotnej Brygady Wywozowej P. P. **obławę na spekulantów obcemi walutami**, która dała pomyślny wynik.

Przyaresztowano bowiem szereg osób, pozostających pod zarzutem uprawiania spekulacji walutowej. I tak między innymi **przytrzymano Kalmasza Scharfa** i **Sarę Blassberg** z Mielca, **Mojżesza Rosenkranza** z Horodenki, **Hermana Schussa** z Dębicy, oraz **Józefa Leiba Fränkla** z Krakowa.

W czasie rewizji u wymienionych, znaleziono i zakwestjonowano ogółem 721 dolarów St. Zjedn. Ameryki, **55.500 koron austrjackich, 50 koron czeskich** i inne bilety bankowe, oraz papiery wartościowe zagraniczne.

Ponadto znaleziono podczas interwencji policji **porzucone 5 dolarów amerykańskich i 3 miljardy marek niemieckich**, co do własności których **nikt** z przytrzymanych czarnogiełdziarzy **przyznać się nie chciał.**

Z dnia.

RÓZECZKA I SPEKULACJA.

Warszawa miała przed kilku dniami piękne widowisko. Pokaźna liczba policjantów, wywiadowców pomknęła na samochodzie i rowerach, by przyłapać czarnogiełdziarzy in flagranti. Czarnogiełdziarze wybierają do swych spekulacyjnych operacyj różne kawiarnie; jedną z takich wybranek w Warszawie była kawiarnia „Polonja".

Przeprowadzony połów przeszedł wszelkie oczekiwania. Zrewidowano 325 osobników, aresztowano 94, przy których znaleziono obce waluty i nieopodatkowane akcje.

Na zniżkę naszej nieszczęsnej waluty, spłodzonej jeszcze przez okupanta niemieckiego, oddziaływa nieprzerwany druk banknotów. Z drugiej strony, czarno-giełdziarze starają się podważyć ją jeszcze więcej, aby w ogólnem zamieszaniu i popłochu zarabiać jak najwięcej.

Przypuszczać należy, że czarno-giełdziarski pośp będzie usiłował i przyszłego złotego polskiego uczynić ofiarą swej spekulacyjnej namiętności.

Sądzę, że dobrzeby było pomyśleć o środkach zaradczych.

W podobnych sytuacjach pomagają tylko radykalne lekarstwa. Za jedno z takich lekarstw **uważałbym stosowanie rózgi.** Będzie ona środkiem więcej pedagogicznym, niż konfiskata kilkunastu dolarów lub areszt kilkudniowy. Jeżeli czarno-giełdziarskie wypustki odczują działanie kilkunastu razów wymoczonej rózgi, danych wprawną ręką, jestem pewny, że taki wychłostany delikwent do końca życia będzie truchlał przed każdą obcą walutą i raz na zawsze zaniecha spekulacyj walutowych.

Wysoki Sejmie! W myśl moich wywodów racz uchwalić na czarno-giełdziarzy karę chłosty.

Alfa.

GIEŁDA ZBOŻOWA W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT).

Giełda zbożowa: pszenica 2.400 tys. do 2.600 tys. Żyto 1.530 tys. do 1.600 tys. Jęczmień 1.400 tys. do 1.450 tys. Jęczmień browarniany 1.550 tys. do 1.600 tys. Owies 1.050 tys. do 1.100 tys. Mąka żytnia 70 proc. 2.450 tys. do 2.600 tys. Mąka pszenna 50 proc. 4.800 tys. do 5.200 tys. Słoma prosta 450 tys. Słoma mierzwa 220 tys. do 350 tys. Siano I kl. 720 tys. do 750 tys. Tendencja mocna. Brak gotówki.

KRONIKA.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Ziemia nieludzka".

REPERTUAR TEATRU BAGATELA.

Środa: „Wicek i Wacek".

KONFISKATY, KTÓRE NIE SĄ WYKONYWANE. W ostatnich dniach zdarzają się bardzo częste konfiskaty dzienników krakowskich z powodu niedopuszczalnego wprost tonu wobec rządu i poszczególnych ministrów. Słusznie! I dawniej za rządów innych były one praktykowone. Rząd musi przecież w jakiś sposób bronić swego autorytetu. Tylko pan prokurator swoje a funkcjonarjusze wykonujący konfiskatę swoje. Faktem jest bowiem, że takie są następstwa, iż dzienniki skonfiskowane są dalej pokryjomu rozszerzane. Zwracamy na to uwagę p. prokuratorowi, gdyż i jego powaga cierpi mocno skutkiem podobnych nadużyć.

NOWA TARYFA DOROŻKARSKA. Województwo krakowskie ustanowiło na wniosek reprezentacji gminy m. Krakowa następującą taryfę dorożkarską w obrębie wielkiego Krakowa: za każdy kwadrans jazdy ze stanowiska w dzień 18 tys. Mk., w nocy 23 tys. Mk.; z dworców, teatrów itp. w dzień 23 tys. Mk., w nocy 28 tys. Mk. — Pakunki wagi do 30 kg. nie podlegają opłacie; za pakunki ponad 30 kg. do 50 kg. umieszczone na koźle 4.000 Mk. Pakunków o wadze ponad 50 kg. dorożkarz nie jest obowiązany przyjmować. — Za nocny kurs jazdy uważa

się od 1 maja do 30 września włącznie czas od godziny 10 wieczór do 6 rano, zaś od 1 października do 30 kwietnia, włącznie czas od godziny 9 do 7 rano.

ZE ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO. Posiedzenie Komitetu wykonawczego Stronnictwa odbędzie się we czwartek dnia 18 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Sekretarjatu.

KRAKÓW ZABEZPIECZONY PRZED WYBUCHAMI. Władze wojskowe w Krakowie czyniły od kilku lat starania o należyte zabezpieczenie fortów krakowskich przed ewentualnymi wybuchami nagromadzonych w nich materjałów łatwopalnych. W pierwszym rzędzie szło o usunięcie składów amunicji, znajdujących się w obrębie miasta, do fortów dalej położonych. W tym celu forty te przygotowano odpowiednio do pomieszczenia w nich większej ilości amunicji, zabezpieczając je zarówno od zewnątrz przez należyte obwałowania, jakoteż i wewnątrz przez zastosowanie odpowiednich środków technicznych. Przeniesienie materjałów wybuchowych z miasta do fortów odbyło się w lecie br. niezależnie od wysłania wielkich transportów niebezpiecznych materjałów do centrali amunicyjnej. Obecnie w obrębie m. Krakowa nie znajduje się już ani jeden skład amunicji tak, że miasto jest już w zupełności uwolnione od niebezpieczeństwa wybuchu. Wszystkie forty, w których umieszczone zostały składy amunicji, znajdują się w promieniu 10 kilometrów od miasta. Nadto — jak nas w Szefostwie Artylerji D. O. K. Nr. V informują — władze wojskowe podejmą wkrótce budowę wielkich specjalnie urządzonych składów amunicyjnych na ostatnich linjach fortecznych twierdzy krakowskiej.

CUKIER PAŹDZIERNIKOWY DLA M. KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Krakowa otrzymał zawiadomienie, że na kontyngent październikowy przydzielono gminie 15 wagonów cukru grysikowego i kostkowego. Równocześnie Rząd podniósł opłatę akcyzową od 1 kg cukru na 40.000 Mp. Ponieważ opłata ta ma być wpłacona z góry, przeto Magistrat, nie rozporządzając kwotą 6 miljardów Mp, odniósł się wczoraj telegraficznie do posłów krakowskich o interwencję u Nadzwyczajnego Komisarza Dra Bajdy i w Ministerstwie Skarbu w sprawie ulg przy spłacie podatku rządowego. Cena cukru z nowego kontyngentu przekroczy 100 tysięcy Mp za 1 kg.

SZKOŁY WOBEC GROŹBY WAKACJI ZIMOWYCH. Średnie zakłady naukowe w Krakowie stoją wobec groźby zamknięcia podczas zimowych miesięcy. Zapasy węgla, jakiemi szkoły rozporządzają, są tak szczupłe, że starczą ledwie na kilka pierwszych tygodni. Kuratorjum szkolne okręgu krak. uzyskało od Rządu minimalną stosunkowo kwotę na zakup węgla i drzewa dla szkół państwowych w Krakowie i okręgu. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa zaopatrzenia w opał szkół prowincjonalnych, które w przeważnej części wypadków wogóle nie posiadają ani węgla, ani drzewa. Celem uniknięcia przerwy w nauce podczas miesięcy zimowych specjalne komitety rodzicielskie w miastach prowincjonalnych uchwaliły opodatkować się na zakupno węgla i drzewa dla szkół. W Nowym Sączu złożono już po 500 tysięcy od dziecka i za tę sumę zakupiono opał dla tamtejszych szkół. W ślad za Sączem poszedł też i Tarnów.

KRWAWY NAPAD ROZPASANYCH PIJAKÓW NA ROBOTNIKA KOLEJOWEGO. Policja aresztowała 24-letniego Alfreda Gwoździa, wyrobnika i 20-letniego dorożkarza Stanisława Kuśnierza, którzy — będąc w pijanym stanie — napadli na przechodzącego ulicą Kazimierza Wielkiego palacza kolejowego Kazimierza Palika i bez powodu do krwi go pobili. W czasie bójki zginął Palikowi portfel z gotówką półtora miljona Mp.

WŁAMANIA DO MIESZKAŃ. Wczoraj włamano się do zamkniętego mieszkania Antoniego Kołtowskiego przy ul. Kraszewskiego l. 20 i skradziono w biały dzień bieliznę wartości 20 miljonów Mp. — Podobny los spotkał mieszkanie Ludomira Sawickiego, gdzie włamali się niewykryci dotychczas sprawcy i skradli garderobę wartości 35 miljonów Mp na szkodę służącej Marji Saltońskiej.

ŹLE W TRAMWAJU, GORZEJ JESZCZE W POCIĄGU. W czasie jazdy tramwajem skradziono Chillowi Turkowi z kieszeni marynarki gotówkę 25 miljonów Mp w banknotach po 250 tysięcy Mp. — Piotrowi zaś Janelli i Leonowi Śmidowiczowi skradziono podczas podróży w pociągu na przestrzeni między Szczakową a Trzebinią 3 walizy z garderobą i bielizną, wartości 40 miljonów Mp.

ECHA KRADZIEŻY W AJENCJI WSCHODNIEJ. Onegdaj donosiliśmy o kradzieży biżuterji, dokonanej w Ajencji Wschodniej na szkodę Zofji Morawskiej. Jak się dowiadujemy, sprawców kradzieży tej w osobach Józefa Juśkiewicza i Alfreda Kapusty przyaresztowano i osadzono pod „telegrafem“.

Dalsze aresztowania komunistów.

Afera zatacza coraz to szersze kręgi.

Kraków w październiku.

W związku z aresztowaniem w Krakowie kilkunastu osób pod zarzutem agitacji komunistycznej, organa policji politycznej prowadzą dalej dochodzenia i rewizje w mieście i na prowincji.

Wynikiem tych rewizji jest **aresztowanie dalszych 9 osób w Dąbrowie górniczej i 24 osób w Będzinie.** Wszystkich przywieziono wczoraj do Krakowa **pod silną eskortą** i osadzono w tut. aresztach policyjnych.

Cała sprawa **zatacza coraz to szersze kręgi.** Przy aresztowanych znaleziono **obfity materjał kompromitujący, jak odezwy i broszury komunistyczne.**

W Krakowie aresztowano, w związku z tą aferą Katarzynę **Knappową**, zatrudnioną w pralni Bębenka przy ul. św. Jana; aresztowana jest **jedną z najważniejszych obwinionych.** Również aresztowano jej córkę **Tymofijczukową** oraz **Rosshändlerównę Ernę, wybitną działaczkę komunistyczną wśród kół młodzieży.**

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili **nastąpił** szereg dalszych aresztowań w okolicach Krakowa.

Giełda.

Kraków.

Akcje. Cyfry rozumieją się w tysiącach marek polskich.

	W transakcji
Polski Bank Przemysłowy	165—170
Bank Hipoteczny	250
Bank Małopolski	280—300
Powszechny Bank Kredytowy	31—33
Bank Związku Spółek Zarobkowych	520
Polskie Towarzystwo Handlowe	150—160
Impeks	3,6—3,9
Pharma	150—165
Bracia Rolniccy	80
Polski Glob	17
Żegluga Polska	30—25
Zieleniewski	4200—4050
H. Cegielski	220—202
Parowozy	140—130
Trzebinia	200—210
Górka	4300—4500
Siersza zakłady górnicze	2850—2950
Tepege	1425—1450
Polska Nafta	140—118
Pokucie	350—400—375
Strug	265—270
Syndykat koszykarski Kraków	75
Trzebinia tłuszcze	1000—1025
Krakus	275
Chodorów	1500—1400—1450
Ćmielów	350—410
Elektrownia Siersza	100—110

Zurych. (PAT).

Zamknięcie giełdy. Berlin —; Holandja 218.60; Nowy Jork 557 jedna czwarta; Londyn 25.30; **Paryż** 34.15; Medjolan 25.55; Praga 16.65; Budapeszt 0.03.07; Bukareszt 2.60; Belgrad 6.55; Sofja 5.45; Warszawa **0.0006**; Wiedeń 0.0078 i pół; austr. korona stemplowana 0.0079.

Sprawa mieszkaniowa w Sejmie.

Warszawa (PAT).

Sejmowa **komisja prawnicza** przystąpiła dziś do obrad nad projektem ustawy o ochronie lokatorów. Po dyskusji przyjęto wniosek pos. Bitnera, określający, że mieszkania do czterech pokoi włącznie wyjmuje się z pod zasady o wolności umów, dotyczącej tylko większej ilości pokoi.

Następnie obradowano nad projektem rządowym o wstrzymaniu eksmisji dzierżawców gruntów na ziemi wileńskiej. Uchwalono wstrzymanie na czas do 1 października 1924.

Dalej komisja rozpatrywała projekt ustawy, dotyczący umów o sprzedaży i przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości. Na wniosek pos. Bitnera postanowiono powołać podkomisję, która ma w piątek przyjść z gotowymi wnioskami w tej sprawie.

Gdańsk ma już swoje guldeny.

Gdańsk (PAT).

Biuro prasowe Senatu wolnego miasta Gdańska ogłasza komunikat, donoszący, że w pierwszych dniach przyszłego tygodnia puszczone będą w obieg pełnowartościowe środki płatnicze, a mianowicie **tak zwany** tymczasowy gulden holenderski w banknotach, **opiewających** na 1 guldena, 50, 10, 5 i 1 feniga. **Władze** gdańskie zajęte są tworzeniem instytucji, która puści w obieg wspomnianego guldena. Senat wkrótce przedłoży sejmowi projekt dotyczący tej ustawy. **Komunikat** Senatu stwierdza, że marka niemiecka pozostanie nadal prawnym środkiem płatniczym w Gdańsku, aż do definitywnego wprowadzenia nowej waluty.

Ziemia Nieludzka.

Sztuka w 3 aktach Franciszka de Curel'a.

Reżyser: **St. Wysocka.**

Ktoś żartem powiedział, że właściwie sezon teatralny w miejskim teatrze zaczął się dopiero w sobotę. W tym żarcie jest pół prawdy. Dopiero w sobotę wystawił teatr miejski pierwszą w tym sezonie sztukę naprawdę wartościową przez interesującego autora napisaną.

Autor sztuki, p. Franciszek de Curel, należy do tych nielicznych współczesnych dramaturgów, którzy idą we Francji przeciw powszechnemu prądowi, usiłującemu wyzwolić teatr od wielkich idei i głębokich myśli, a zbliżyć go jak najwięcej do kinematografu. I trzeba przyznać, że robi to z powodzeniem. Jego sztuki pełne pomysłów głębokich, oryginalnych i interesujących potrafiły poruszyć nie tylko elitę, ale także szeroki ogół publiczności. Taką też sztuką jest jego **Ziemia Nieludzka**, oparta na konflikcie erotycznym i narodowym Alzatczyka i Niemki.

Młody lotnik francuski postanowił w czasie wojny odwiedzić swą matkę staruszkę, która mieszka na ziemi alzackiej, okupowanej przez Niemców. Sprawę ułatwia mu rozkaz dowódcy wojsk francuskich, który wysyła go tam w celach wywiadowczych.

Nieszczęście chce, że w domu jego matki zakwaterowała się jakaś księżna niemiecka, która pragnie odwiedzić swego męża walczącego na froncie. Lotnik poznaje się z ową księżną i ulega gwałtownej miłości do niej. Lecz w księżnie budzą się podejrzenia. Przenika ona intuicją w młodym lotniku wroga swej ojczyzny, postanawia więc wydać go w ręce władz niemieckich. Lotnik wie o tem. Nie pozostaje mu nic innego, jak zabić księżnę, albo wzbudzić w niej miłość tak silną, by księżna zaniechała swego zamiaru. Lepiej jednak zabić, bo to pewniejsze... Udaje się więc do jej pokoju i pragnie ją wyciągnąć na przechadzkę, ale igrając z uczuciem, gmatwa się do tego stopnia, że pod wpływem miłości zabójstwo odkłada na inną porę, sam zaś zostaje w objęciach księżny. Tymczasem niebezpieczeństwo rośnie z godziny na godzinę. Pruskie samochody już się zbliżają, a księżna chce uwiadomić władze.

Młody lotnik ma jeszcze pół godziny do ucieczki, lecz nie może zdecydować się na zabicie księżny. Wtedy matka lotnika, prosta wieśniaczka, widząc słabość syna, kładzie trupem księżnę, mówiąc, że czyni to nie z nienawiści do niej, ale ponieważ tego wymaga prawo wojny.

Syn jej ucieka, aby odwieźć ważne papiery sztabowi francuskiemu, a matka staruszka zostaje, oczekując wyroku sądu wojennego. Przy ostatniem pożegnaniu prosi tylko syna, by kiedy Francuzi odbiorą Alzację, pochował ją na wiejskim cmentarzu, a na grobie postawił krzyż z napisem: „Zginęła za Francję“. Tak się pisze żołnierzom francuskim poległym za swą ojczyznę!

W sztuce powyżej streszczonej przedstawił Curel walkę dwóch egoizmów, indywidualnych i narodowych w starciu śmiertelnem na tym przeklętym skrawku frontu, który jest naprawdę ziemią nieludzką. Bohaterowie sztuki są równocześnie wcieleniem idei swoich narodów, a dramat ideowy wpleciony jest w ciało dramatu ludzkiego. Ludzie giną, ale ich idee pozostają.

Właściwością Curel'a jest odtworzenie tych konfliktów zapomocą nieustającego szeregu djalogów, zawierających głęboką treść myślową.

Reżyserja p. Wysockiej miała do pokonania ogromne trudności, wynikające z samego materjału ludzkiego, którym dysponowała. Aktorzy bardzo młodzi i adeptki.

O zupełnym sukcesie w tych warunkach pracy nie może być oczywiście mowy. Ale w każdym razie znać postęp duży.

P. **Wojdalińska** po nic nie obiecującym występie w „Złotym Wieku Rycerstwa“, przedstawiła się w roli księżny niemieckiej jako wcale inteligentna artystka. Tylko ten okropny sposób wymawiania, który właściwy jest tylko mieszkańcom ul. Dietlowskiej, musi bezwarunkowo zniknąć, o ile p. Wojdalińska chce, by jej polska publiczność cierpliwie słuchała. Natomiast p. **Socha**, jako ów lotnik francuski, nie umiał w żaden sposób podejść do swej roli. P. Socha miał grać młodego człowieka, który kocha i to na prawdę, a grał chłodnego, przewrotnego żonglera erotycznego. Również wolelibyśmy, aby p. Wysocka, której talent reżyserski okazał się tak świetnie, powierzyła rolę matki komu innemu.

Matki bowiem, o jakich Curel pisze, mogą być szorstkie, ale nigdy nie mogą być złe.

W epizodycznych rólkach dobrze zapisali się p. Burnatowicz, Białoszczyński, Brandt i Brochwiczówna.

Ludwik Skoczylas.

Ogłoszenia z Niemiec przez biuro ogłoszeń „PAR" Poznań lub Berlin SW. 68. Neuenburgerstrasse 4.

OGŁOSZENIA

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

CENY OGŁOSZEŃ: drobne ogłoszenia za słowo Mk. 1.200 — dla poszukujących posad Mk. 600 — za słowo: drobne o treści matrymonialnej Mk. 1800 wiersz milim. jednoszpalt. Mk. 3900 — wiersz milim. w rubryce „Nadesłane" Mk. 11700 — wiersz milim. po kronice Mk. 15600. — Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetr. M. 18700 — Za układ tabelaryczny, kombinowany 80%. — Ogłoszenia zamiejscowe 25% droższe — (Za terminowe zamieszczenie wszelkich ogłoszeń Administracja nie odpowiada) — Ceny powyższe obow. od dn. zmiany w nagłówku.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Antoni Krzywy. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.